

Medytacja – *Dar przyjaźni* (Łk 10, 38-42)

Modlitwa przygotowawcza

Miłosierny Panie, klękamy przed Tobą, obecnym wśród nas w Najświętszym Sakramencie. Jesteś tak blisko, by każdy mógł podejść. Czekasz z taką otwartością, by nikt się nie lękał otworzyć przed Tobą. Poprzez swoje Słowo chcesz do nas mówić i dotykać naszego życia. Prosimy więc, byś otworzył nasze serca na to spotkanie. Ucz nas w skupieniu słuchać Słowa i w głębi Je rozważać. Niech Ono nas prowadzi do prawdy i w niej utwierdza. Niech nasze myśli, zamiary, decyzje i czyny, które zrodzą się pod wpływem Twego Słowa, uwielbią Ciebie i staną się drogą do bycia prawdziwie apostołami Twego miłosierdzia.

Z Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 10, 38-42)

W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba [mało albo] tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

Wyobrażenie miejsca i prośba

Dzisiejsze słowo zaprasza nas do domu Marty, Marii i Łazarza. Można powiedzieć – to zwyczajna rodzina, jakich wiele było wówczas w Izraelu. Jednak to właśnie tę rodzinę Jezus szczególnie ukochał i chętnie odwiedzał. Rozważany fragment pokazuje nam właśnie jedno z takich spotkań. Marta, jako gospodyni, krzątała się po izbie, sprząając i przygotowując posiłek. Maria natomiast usiadła u stóp Jezusa i swoją postawą zachęcała Go do opowiadania. Obie siostry pragnęły przyjąć Jezusa jak najlepiej, ale każda z nich wyobrażała to sobie w inny sposób. Marta myślała o przygotowaniu wszystkiego, co zewnętrzne, a Maria o stworzeniu atmosfery bliskości i życzliwości.

Rozważając spotkanie w domu Marty, Marii i Łazarza, prosimy Pana: Jezu, otwórz nasze serca na dar Twojej przyjaźni. Naucz nas być z Tobą w prostocie, szczerości i otwartości, jak jest się z najlepszym przyjacielem. Obdarz nas swoją łaską i tak przemień nasze serca, byś mógł w nich przebywać z radością.

1. Jezus w gościnie

W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług.

Jezus wielokrotnie zatrzymywał się u swych przyjaciół w Betanii. Chętnie tam przychodził, bo w ich towarzystwie mógł odpocząć, nabrać sił na dalszą drogę, doświadczyć dobroci i życzliwości. Ten dom zawsze był dla niego otwarty i gotowy na przyjęcie Go. Każde spotkanie stawało się dla Jezusa okazją, by kształtować serca swoich przyjaciół, by prowadzić ich do coraz większego zaufania i miłości. A oni pozwalali prowadzić się swemu Przyjacielowi i dzięki temu dojrzewali w swym człowieczeństwie.

Jezus pragnie, by i nasze serce stało się Jego Betanią. Domem, w którym zawsze będzie mile widziany, oczekiwany, życzliwie przyjęty. Zadajmy więc sobie pytanie: jak dziś wygląda moje serce? Czy jest ono otwarte dla Jezusa? Jak przeżywam Komunię świętą? Co wówczas czynię, mówię, o czym myślę? Czy żyję Nią również po wyjściu z Kościoła, pośród codzienności? Czy żyję świadomością, że Jezus jest obecny w moim sercu i z miłością zwracam się ku Niemu? Czy spotykam Jezusa pośród mojej codzienności: w Słowie Bożym, modlitwie, drugim człowieku?

2. Codziennosc

Marta przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba [mało albo] tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

Bycie przyjacielem oznacza uczestniczenie w zwykłej codzienności drugiego człowieka, w jego pracy i odpoczynku, radościach i troskach, sukcesach i porażkach. Spotkanie, którego dziś jesteśmy świadkami, pokazuje nam jak Jezus wszedł w codzienne życie Marii i Marty, w konflikt, którego właśnie doświadczały. To On jest tym, który wysłuchuje, tłumaczy, pozwala odkryć prawdę i za nią pójść. To dzięki szczeremu dialogowi z Jezusem, Marta może zmienić swoje patrzenie na młodszą siostrę i uczyć się miłości.

Wysłuchując się w tę rozmowę, pytajmy siebie: czy razem z Jezusem przeżywam moje trudności, problemy, konflikty? Czy zależy mi na odkrywaniu prawdy? Czy szukam jej u Jezusa? Czy pozwalam, by On mnie prowadził i przemieniał? A może próbuję wszystko rozwiązywać swoimi własnymi siłami? Może żyję w przekonaniu, że sam wiem najlepiej i nie potrzebuję niczyjej rady? Czy potrafię rozmawiać z Jezusem o wszystkim? Czy są takie sprawy, wydarzenia, których nigdy przed Nim nie odkryłem? Co mnie zatrzymuje, krępuje w otwarciu się i szczerzej rozmowie?

3. Prawdziwi przyjaciele Jezusa

Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona.

Przyjaźń – to więź, którą trzeba pielęgnować, o którą trzeba się troszczyć. Potrzeba tu nieustannego zaangażowania i hojnego serca, aby tę więź umacniać i czynić coraz piękniejszą. Maria odkryła pragnienie serca Jezusa i siadając u Jego stóp, czyniła to, co w tamtej chwili było najlepsze dla ich relacji. Dała swój czas, okazała zainteresowanie, uważnie słuchała, swym wrażliwym sercem przyłgnęła do Niego i pozwoliła Mu odczuć, że jest dla niej najważniejszy.

I my jesteśmy zaproszeni do takiej więzi z Jezusem. Relacja ta jednak wymaga od nas coraz głębszego zaangażowania i wewnętrznej współpracy. Zapytajmy więc siebie: czy pragnę takiej relacji z Jezusem? Czy zależy mi na codziennym, głębokim spotykaniu się z Nim? Czy potrafię Go słuchać? Czy potrafię odkrywać Jego uczucia, pragnienia, tęsknoty i odpowiadać na nie?

Rozmowa

Doświadczając atmosfery domu w Betanii, wejdźmy w szczerą rozmowę z Jezusem:

- Możemy razem z Marią usiąść u Jego stóp i całym sercem przyłgnąć do Niego. Prośmy, by pokazywał nam jak każdego dnia odkrywać Jego przyjaźń i szczerze na nią odpowiadać.
- Możemy zaprosić Jezusa do spraw i wydarzeń, o których jeszcze nigdy z Nim nie rozmawialiśmy. Otwórzmy przed Nim nasze myśli, uczucia, pragnienia i pozwólmy, by je poznał. Prośmy, by jako nasz przyjaciel pomógł nam odkryć prawdę i umocnił nas na dalszą drogę.
- Możemy opowiedzieć Jezusowi o tym wszystkim, co utrudnia nam relację z Nim, co sprawia, że uciekamy, stawiamy bariery, coś ukrywamy. Prośmy, by nas uzdrawiał i uzdalniał do pełnego zaufania.